

Buehler odpowiada za zbrodnie B. szef rządu „GG” przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie

Kraków (PAP) W dniu 17 bm. rozpoczął się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie proces o historycznym znaczeniu, przeciwko zastępcy gubernatora Franka — szefowi jego „rządu” dr Józefowi Buehlerowi.

Procesowi przewodniczy dr A. Eimer, przewodniczący NTN, sędziami wotantami są: sędziowie NTN — dr Józef Zembaty, Henryk Cieśluk oraz jako sędzia zapasowy — Władysław Kutner. Ławnikami są posłowie: J. Łabuz (PPR), Jagiello (PPS), Pietrzak

(SL) i St. Stefanski (SD); zastępcy postowie: F. Marczakowa — (PPR) i A. Olchowicz (SP). Oskarżają prokuratorzy NTN — dr Jerzy Sawicki i dr Tadeusz Cyprian. Do rozprawy powołano 25 świadków. Materiał dowodowy ujęty jest w 140 tomach, w tym 20 to-

mów samych sprawozdań wewnętrznych urzędowania administracji G. G. W dalszym przebiegu procesu odczytane zostaną również wyciągi z pamiętników Franka oraz wyświetlone zostaną filmy niemieckie, mające związek ze zbrodniczą działalnością „rządu GG”.

Na wstępie rozprawy przewodniczący dr Eimer wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym odwołał się do wyrobów w tym procesach przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim — bezstronności sędziów.

Wnioski stron

Po odebraniu od oskarżonego personalistów, prok. Cyprian postawił wniosek o powołanie w charakterze świadków — biegłych członków Żydowskiego Instytutu Historycznego w Krakowie i w Warszawie, mgr. Stalbacha i Ignacego Falka.

Prok. Sawicki postawił wniosek związany z techniczną stroną procesu, mianowicie, aby osk. Buehler nie składał zeznań do wolnie, lecz według aktu oskarżenia.

Obroncy Rappaport i Stefanski zgłosili wniosek o powołanie szeregu świadków przebywających częściowo za granicą, częściowo zaś w kraju oraz o odczytanie zeznań Franka i Seyss-Inquarta w procesie norymberskim.

Wstępne przemówienia

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wygłosił przemówienie wstępne prokurator NTN Cyprian. Stwier-

Produkują aluminium wbrew Peczdomowi

Nowy Jork, Czasopismo „Business Week” donosi, że fabryka Toeiwerke w Bawarii produkuje aluminium, co stanowi naruszenie układu pockdamskiego. Tygodnik dodaje, że produkcję aluminium podjęto już w kwietniu i wykonano dotychczas 150 ton aluminium.

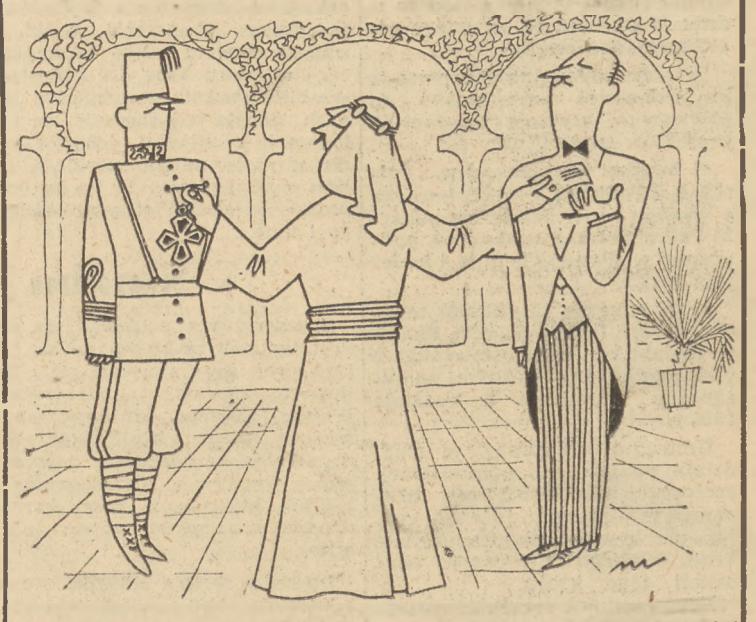
dził on, że w procesie Buehlera zamiarem prokuratury jest udowodnienie trzech zasadniczych tez oskarżenia, a mianowicie:

1) że całokształt działalności hitlerowskich władz okupacyjnych w Polsce sprzeczny był z postanowieniami prawa międzynarodowego, niezależnie od tego, że już z faktu pogwałcenia tego prawa przez agresję na Polskę, działania z tej agresji wypływające są i pro iure nielegalne;

2) że organizacja zwana „rządem GG” była organizacją przestępczą tak w rozumieniu prawa międzynarodowego jak i prawa krajowego i że zadaniem jej była

(Ciąg dalszy na str. 2)

Król Transjordanii wyraził chęć pokrycia kosztów związanych z odbudową świątyni Grobu Chrystusa zniszczonej przez Arabów w Jerozolimie.



— Oto order za zbombardowanie Jerozolimy, a tu czek na jej odbudowę!..
Rys. Gwidon Miklaszewski

Znamienna uchwała senatu USA

Nie chcą pomóc dzieciom w Europie wschodniej

Nowy Jork (PAP). Według informacji z Lake Success, 16 lipca zbierze się w Genewie zarząd Międzynarodowego Funduszu ONZ do spraw pomocy dzieciom. W skład zarządu wchodzi 26 naro-

dów, m. in. Polska. O tydzień wcześniej zbierze się w Paryżu komitet programowy konferencji genewskiej.

Zadaniem Funduszu jest dożywianie dzieci. Akcja ta obejmuje ze zbiorów publicznych — wyniosły dotychczas łącznie 60 milionów dolarów.

Zgodnie z rezolucją Generalnego Zgromadzenia, przydział wnosów nabywanych za te pieniądze, przydzielane są odpowiednio do potrzeb dzieci poszczególnych krajów bez względu na rasę, wyznanie, narodowość czy warunki polityczne.

Warto tu podkreślić, że senat USA, obcinając przed 2 dniami składki USA na rzecz funduszu z 60 milionów do 20 milionów dolarów, kierował się tym, że 60 proc. pomocy miałyby użytkować dla dzieci Europy wschodniej.

Składką Polski na rzecz funduszu, była darowizna tysiąca ton cukru, wartości 200 tysięcy dolarów.

Zjednoczenie Dąbr.PW wykonało plan półroczny

Katowice. — W czwartek 17 bm. Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało w całości państwowy plan wydobycia węgla na pierwsze półrocze 1948 r. jako pierwsze spośród zjednoczeń terenowych przemysłu węglowego. W ten sposób Dąbrowskie Zjednoczenie W. P. uprzedziło termin wykonania planu o przeszło 10 dni wydobyczych.

Półroczny plan przewidywał dla Dąbrowskiego Zjednoczenia wydobycie 3.607.560 ton węgla, a do dnia 16 bm. łącznie wydobyto 3.594.107 ton.

Wykonanie planu nastąpiło w czwartek między godz. 15 — 16.

Samochody pancerne i czołgi przeciwko strajkującym 300 rannych — 300 aresztowanych Zamarło życie w Clermont-Ferrand

Paryż (PAP). W czwartek Clermont Ferrand w którym, jak już donosiliśmy, miały miejsce starcia strajkujących z policją, sprawiło wrażenie miasta w stanie oblężenia. W mieście, jak i w całym departamencie Puy-de-Dôme strajk jest powszechny. Sklepy są zamknięte, banki nieczynne, tramwaje nie kursują, pociągi zostały zatrzymane wskutek strajku kolejarzy. Dzienniki nie ukazały się. Miasto patrolują zmotyżowane i pieszce oddziały policji i wojska w ryszunku bojowym. Strategiczne punkty miasta oraz gmachy publiczne są obsadzone przez posterunki policyjne. Fabryka Bergougnan otoczona jest zasiekami z drutu kolczastego. W mieście jest około 60 samochodów pancernych.

Dzienniki paryskie donoszą o nadziejach do Clermont Ferrand czołgów.

Specjalny korespondent dziennika „France-Tireur” donosi, że

trzy osoby: dwu strajkujących i jeden policjant zmarły wskutek odniesionych obrażeń.

Inne dzienniki nie potwierdzają wiadomości jakoby w wyniku zażęć byli zabici. Wśród filmowych znajdują się reporterzy polityczni zarówno Francuzi jak i Amerykanie.

Paryż (API). Francuska generalna konfederacja pracy wezwala wszystkich robotników do jednogodzinnego strajku powszechnego na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami w Clermont Ferrand.

W samym Clermont Ferrand, gdzie od czterech dni trwały zamieszki, sytuacja jest określona jako „spokojna ale bardzo napięta”. Rokowania mające na celu doprowadzenie do ugody, zostały zerwane z powodu odmowy prefekta wycofania wszystkich oddziałów wojskowych i wypuszczenia aresztowanych.

Wczoraj w kilku miastach rozpoczęły się strajki. Przed budynkiem Zgromadzenia Narodowego w Paryżu odbyły się demonstracje na znak poparcia dla strajkujących w Clermont Ferrand. Do Clermont Ferrand przybyły posiłki policji z Lyonu i Strassburga.

Liczba aresztowanych w g wia-

domości oficjalnych wynosi 300 osób. Liczbę rannych strajkujących oblicza się na 300 osób.

Wyroki greckiego trybunału

Paryż. Z Aten donosi agencja France Presse, że trybunał wojskowy w Verria (Macedonia) skazał na śmierć 6 powstańców. Trybunał w Lakanii i w Salonikach wydał po jednym wyroku śmierci.

Z całej Polski

Szczecin. Do Szczecina przybyli przedstawiciele czechosłowackiego tygodnika „Świat w obrazach”, w osobach red. Franciszka Nechwatala oraz fotoreportera Franciszka Hrnogosky'ego.

Gdańsk. W tych dniach Spółdzielnia Eksploatacji Użytków Leśnych „Las” rozpoczęła eksport jagód czarnych i ewentualnie borówek do Anglii.

Warszawa. Po podpisaniu umowy licencyjnej z wielką fabryką samochodów Fiat, polski przemysł motoryzacyjny rozpoczął budowę fabryki samochodów osobowych pod Warszawą. Budowa kosztować będzie ok. 50 milionów zł przedwojennych.

Druaga nota rządu RP

Francja i Polska zagrożone postanowieniami konferencji londyńskiej

zagrażone postanowieniami konferencji londyńskiej

Paryż (PAP). Ambasador RP w Paryżu Putnam, złożył na ręce ministra spraw zagr. Francji, Bidault, notę, w której m. in. czyta my:

„Zalecenia londyńskiej konferencji trzech mocarstw z udziałem Belgii, Holandii i Luksemburgu, ogłoszone w dniu 7 czerwca rb. wzbudziły głęboki niepokój rządu polskiego.

Odmienne poglądy rządu francuskiego i rządu polskiego odnośnie form organizacji Niemiec powojennych nie powinna przeszkadzać zgodności poglądów obu rządów co do samej konieczności zabezpieczenia się przed możliwością przyszłej agresji Niemiec. Dlatego też naród polski miał prawo spodziewać się, że w sprawie Niemiec głos Francji — jedyne wielkie mocarstwo, są-

siadającego bezpośrednio z Niemcami, z natury rzeczy nie może godzić w podstawowy interes bezpieczeństwa krajów, sąsiadujących z Niemcami, w tej liczbie i Polskę ani go pomijać.

Rząd polski stał zawsze na stanowisku, że decyzje, dotyczące statutu Niemiec i ich roli wśród innych narodów, mogą zapadać tylko na zasadzie porozumienia między 4 mocarstwami, za pośrednictwem instytucji, powołanych do tego powojennymi uchwałami międzynarodowymi. Zalecenia londyńskie stwarzają stan rzeczy, który wręcz podważa podstawy wspólnego trwałego uregulowania problemu Niemiec.

Rząd polski nie może ponadto zgodzić się z tym, by decyzje w podstawowych sprawach dotyczących Niemiec, były podejmowane z dowolnym uwzględnieniem tylko niektórych państw, bezpośrednio zainteresowanych, przy pominięciu innych, w tej liczbie i Polski do czego państwa te posiadają prawo na zasadzie porozumienia których kontrahentem jest również Francja.

Zalecenia konferencji londyńskiej zmierzają do ustalenia systemu stosunków, prowadzących do podziału Europy i wyłączenia z całości Niemiec ich części zachodniej, która uzyskuje specjalną rolę w zachodniej Europie, w opozycji do swobodnego państwa fencjalnego przemysłowego i o swych

protektorów może stać się odskocznia dla nowej agresji w Europie.

Elementem, który będzie potęgował niebezpieczeństwo, jest rola Zagłębia Ruhry w tzw. europejskim planie odbudowy. Zagłębie Ruhry, na które wpływ krajów najbardziej zainteresowanych jest bardziej ograniczony, staje się w tym stanie rzeczy ośrodkiem przyszłej ekspansji.

Protest, który rząd polski wy-

raża niniejszym przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej, podyktowany jest głęboką troską o najwrażliwsze interesy bezpieczeństwa narodu polskiego, troską o historycznie ukształtowaną wspólność interesów Francji i Polski w obliczu grozy odrodzenia agresji niemieckiej, troską o solidarność naszych narodów, która jest jednym z istotnych warunków bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich”.

Kto ofiarował nagrody dla uczestników „Tour de Pologne”

Katowice. Miara zainteresowania, jakim wśród społeczeństwa województwa śląsko - dąbrowskiego cieszy się „Wyścig Dookoła Polski”, są liczne nagrody, jakie wpływają na ręce organizatorów etapu Wrocław — Bytom.

W dniu dzisiejszym podajemy pierwszą listę ofiarodawców, którzy zadeklarowali następujące nagrody dla uczestników Wyścigu.

1. Wojew. Śl. A. Zawadzki — radioodbiornik Aga
2. Prezydent m. Katowic — aparat fotograficzny
3. Red. „Dziennika Zachodniego” — posąg z brązu
4. Prac. Sp. Wyd. „Czytelnik” Del. Śl. — wazon kryształowy
5. Skład Rowców Buczak — Katowice — sprzęt rowerowy
6. Hotel Europa — Katowice — figura z brązu
7. Atelier — Grafiki Geniusz i Syn — Katowice — obraz olejny
8. Browary Tyskie — Tychy Śl. — beczulka miniaturowa tyska
9. H. Daniłak, Śl. Hurli, Rowery — Katowice — puchar srebrny
10. Cech Ficharsko-Cukierniczy Katowice — 2 kostiumy sport.
11. Księgarnia M. Köpplinger — komplet książek z zakresu wychowania fizycznego
12. C Z P C H Gliwice — ogumowanie na 2 rowery.

Na własnym podwórku

Protokół dyplomatyczny

Spełnianie obowiązków dziennikarskich nie zawsze należy do rzeczy przyjemnych.

Na przykład jest tak: W Zabrzydowicach, na granicy, ma być powitana przybywająca do Polski oficjalna delegacja. W związku z tym do wzięcia udziału w cwej uroczystości zostaje, jak zwykle w podobnych okolicznościach, wyznaczony delegat delegacji — bo gdzie mają wsiadać? Są przecież zaproszeni i — tem w Zabrzydowicach — zdawałoby się — bardzo potrzebni.

No, ale pewna starsza pani, reprezentująca w naszej delegacji, jak sama twierdziła, protokół dyplomatyczny, oświadczyła, że dziennikarze w żadnym wypadku nie mogą tu jechać, gdyż protokół dyplomatyczny tego nie przewiduje.

Dziennikarze na to się zapytują, gdzie wobec tego mają jechać? — Obojętne — pada odpowiedź. — Tu w każdym razie nie! Proszę — iść!

Pociąg jednak już ruszał. Cóż wtedy czyni starsza pani, reprezentująca protokół dyplomatyczny? Zwróciła się o interwencję do towarzyszącego jej wojskowego, który natychmiast kazał pociąg zatrzymać. Pociąg międzynarodowy Warszawa — Paryż.

Pociąg zatrzymano i dziennikarzy wyproszono na peron. Dziennikarzy i fotoreporterów, reprezentujących „Dziennik Zachodni”, „Trybunę Robotniczą”, „Gazetę Robotniczą”, „PAP” i „Polskie Radio”. Wśród nich także jedną kobietę.

Napisaliśmy: „wyproszono na peron”. Moglibyśmy uprzedzić napisać: „wywrzucono na peron”, ale ponieważ protokół dyplomatyczny w żadnym państwie nie przewiduje wyrzucenia zaproszonych gości z pociągu, będącego w biegu, — więc zadowolaliśmy się terminem „wyproszono”.

Dziennikarze jakoś się do Zabrzydowic dostali. Elementarna kurtuazja bowiem wymagała, aby sprawozdanie z przywitania delegacji ukazało się w prasie i w radiu.

Piszemy często o konkursach umiejętności dla młodych pań z obywateli tramwajów i pociągów. A nie było jeszcze jeden taki konkurs?..

Ambasador W. Brytanii na Śląsku

Katowice. Na Śląsku bawił ambasador W. Brytanii sir Donald Gainer wraz z małżonką i sekretarzem p. Massey. — Ambasador Gainer złożył w Katowicach oficjalne wizyty, zwiedził b. obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, po czym wyjechał do Wrocławia.

Mieszkania dla członków Związków Zawodowych

Wielkie osiedle na Śląsku

Sejm zatwierdza dekret o utworzeniu Zakładu Osiedli Robotniczych

WARSZAWA (PAP). 45 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 17 czerwca r. otworzył wice-marszałek Szwabke.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) Między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.

b) W sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie 5 kwietnia 1948 r.

Umowa o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej zrównuje prawa pracowników obywateli jednego kraju, przebywających na terenie kraju drugiego z prawami obywateli tego kraju.

Druga umowa reguluje wyczerpująco wszystkie zagadnienia, powstałe, lub powstające w wyniku kolejnego zatrudnienia i ubezpieczenia pracowników w jednym i drugim kraju.

W imieniu komisji spraw zagranicznych posłanka Kluszyńska wniosła o ratyfikację obu umów w brzmieniu, przyjętym przez komisję.

W głosowaniu obie ustawy ratyfikacyjne przyjęte zostały jednomyślnie wśród żywych oklasków.

Nowe dekrety

Z kolei Izba zatwierdziła szereg dekretów, m. in. z 14 kwietnia br., o rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela,

emitowanych przed 1 września 1939, dekret o odzwierciedlaniu dyplomów i świadectw ukończenia nauki, o zmianie dekretu z 1944 r., dotyczącego wymiaru kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, dekret z 21 kwietnia br., o zmianie prawa o sądach obywatelskich, z go i inne.

Służba wojskowa

Sprawozdawca podkreśla, że dekret ten, tak ze swego ducha, jak i ze swej treści wywodzi się z ludowego charakteru odrodzonego Wojska Polskiego. Jest on wyrazem ścisłego związku, istniejącego między Wojskiem Polskim a narodem, jest wyrazem nierozdzielności więzów, które łączą nasz korpus oficerski z szerokimi masami ludowymi.

Dekret o służbie oficerów z dnia 3 kwietnia 1948 r., jest wyrazem głębokich przeobrażeń, które sięgają nie tylko w strukturę naszego korpusu oficerskiego, ale i w jego rodowód społeczny, w jego profil ideowo-polityczny. Oficerem może być dziś każdy, kto posiada odpowiednio kwalifikacje polityczne, moralne i fachowe. Droga do awansu jest otwarta dla każdego i zależna wyłącznie od przydatności służbowej. W ten sposób został zniesiony chłubiński mur, oddzielający oficera od podoficera i szeregowca.

Mówca przytacza dane cyfrowe, obrazujące profil społeczny naszego korpusu oficerskiego: 50% oficerów WP to synowie robotników, 35% — to synowie chłopów, ok. 10% stanowią synowie inteligencji pracującej.

Następnie pos. Szalkowski (SD) złożył sprawozdanie komisji wojskowej o dekretych z dnia 3 kwietnia 1948 r., o nazwie Akademii Sztabu Generalnego oraz z dnia 26 kwietnia 1948 r., o prawie dokonywania zdjęć aerofotogrametrycznych, po czym pos. Nagórski (SD) złożył kolejne sprawozdanie komisji wojskowej o dekretych z dnia 3 kwietnia 1948 r., o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego.

Uposażenie dla pracowników nauki

Posel Reksa (SL) złożył sprawozdanie komisji oświatowej o dekretych z dnia 7 kwietnia 1948 r., o uposażeniu państwowych pracowników nauki. Dekret ten poważnie podwyższa niedostateczne dotychczas uposażenie pracowników nauki oraz zawiera szereg pożytecznych, przewidujących specjalne dodatki i świadczeń. Dekret Izba zatwierdziła.

Nowoczesne osiedla

Taki rozmach prac wymaga planowości, racjonalizacji i oszczędności wykorzystania środków finansowych. Obok maksymalnego wykorzystania możliwości odbudowy zniszczonych budynków, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, na czoło wysuwa się obecnie zagadnienie nowego budownictwa mieszkaniowego, zapas bowiem budynków, nadających się do remontu wyczerpał się już w znacznym stopniu. Powstaje problem budowy nie tyl-

ko bloków, ale całych osiedli — z uwzględnieniem wymagań nowoczesnej urbanistyki i zaspokojeniem potrzeb życia społecznego (światlice, szkoły, żłobki, przedszkola i zakłady użyteczności publicznej).

Budownictwo mieszkaniowe

Prawo zamieszkania w osiedlach ZOR-u przysługiwać będzie pracownikom służby publicznej, lub spółdzielczej. Rozdział mieszkań następować będzie stosownie do kredytów, przyznanych poszczególnym inwestorom.

Powstały już dwie dyrekcje okręgowe osiedli robotniczych: w Warszawie i na Śląsku. Przygotowuje się przejęcie przez ZOR biura budownictwa przemysłu węglowego w Zabrzu.

Referent omówił następnie najbliższy program prac zakładu osiedli robotniczych. Na czoło wysuwa się budowa nowych dzielnic Warszawy. W pierwszym rzucie powstanie, kosztem 5 miliardów złotych — 10 tysięcy mieszkań na Muranowie. Drugim, wielkim przedsięwzięciem stanie się budowa osiedla przemysłowego dla kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców — pracowników nowej wielkiej huty, która wybudowana będzie na Śląsku.

Szczególne zainteresowanie wzbudził referat o dekretych, powołujących zakład osiedli robotniczych, jako instytucję centralizującą planowania i wykonawstwo w dziedzinie masowego budownictwa osiedli mieszkaniowych dla członków związków zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników przemysłu państwowego.

Referent pos. Albrecht (PPR), stwierdził, iż powołanie ZOR-u stwarza podstawę dla właściwego zorganizowania wielkiego problemu budownictwa mieszkaniowego dla mas pracujących.

Dotychczasowy wysiłek państwa w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego ilustrują cyfry rocznych planów inwestycyjnych: w 1946 roku przeznaczono na ten cel 0,5 miliarda zł., w 1947 — 4,5 miliarda, w roku bieżącym — 16,8 miliarda, a na r. 1949 przewiduje się sumę około 22 miliardów zł.

DEKRET ZOSTAŁ PRZEJĘTY I ZATWIERDZONY JEDNOGŁOSNIE

Pos. Popiel (PPR) zreferował dekret o podatku od wynagrodzeń. Dekret ten stosowany już w praktyce od 1 kwietnia br. przynosi istotne ulgi podatkowe dla świata pracy, podnosi on granice uposa-

żeń wolnych od opodatkowania z 72 do 108 tys. zł. rocznie. Przy wynagrodzeniu np. 15 tys. zł. miesięcznie, stopa podatkowa zmniejszona została z 7 do 4 proc.

Zamykając posiedzenie wice-marszałek Szwabke zapowiedział, iż Sejm zbierze się na następne plenarne posiedzenie prawdopodobnie w dniu 25 bm. Będzie to przypuszczalnie ostatnie posiedzenie w bieżącej sesji.

»Pragniemy pogłębić naszą przyjaźń«

Premier Węgier przemawia w Warszawie

Warszawa. Po przybyciu do Warszawy na czele węgierskiej delegacji rządowej, premier Dinnyes wygłosił przemówienie, które zostało transmitowane przez radio. Premier powiedział m. in.: „W imieniu rządu i pracującego ludu węgierskiego przepełniony uczuciem przyjaźni, z radością wstępuję na ziemię bohaterów Warszawy. Wieczna wdzięczność i chwała ludzkości otacza to miasto, które tak wiele uciepiło, którego dzielni mieszkańcy złotymi literami wpisali imię Warszawy w karty historii walk wolnościowych świata.

Ofiara nie była daremna, lud i państwo polskie są wolne. Podobnie i my, Węgrzy, po wielkich próbach i ofiarach krwi też zdobyliśmy wolność.

Pragniemy teraz pogłębić naszą przyjaźń i stworzyć stosunki oparte na wzajemnym poszanowaniu braterstwa, niepodległości i wolności obydwu naszych narodów.

Wraz z podpisaniem umowy o przyjaźni, więzi łączące dwa państwa i dwa narody przybierają jeszcze — trwalszą formę, nabierającą jeszcze głębszej treści.

Po odebraniu defilady kompanii honorowej, goście węgierscy odjechali do pałacyku myśliwskiego, gdzie zamieszają w czasie swego pobytu w Warszawie.

Po południu minister spraw zagranicznych Republiki Węgier skiej Erik Molnar w towarzystwie wiceministra spraw zagr. Sebestyena, szefa sekcji politycznej w MSZ Heitay'a i posła węgierskiego w Warszawie złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Modzelewskiemu. Obecni byli wicemin. spraw zagr. Lekszycki, sekretarz gen. w MSZ ambasador Wierbowski, poseł RP w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz.

Premier Dinnyes i wicepremier Rakosi w towarzystwie posła Węgier w Warszawie złożyli wizytę premierowi Cyrankiewiczowi, któ-

Protest Polski u rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Ambasada RP. w Paryżu skierowała do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę w związku z przybyciem do Francji nowych jednostek t. zw. „polish guards“, które są formacją wojskowymi, zorganizowanymi na terenie Niemiec po zakończeniu działań wojennych.

Nota polska przypomina, obietnicę rządu francuskiego rozwiązania formacji wojskowych polskich na terenie Francji oraz wyraża zdziwienie z powodu przybywania nowych jednostek „polish guards“, na teren Francji.

Nota ambasady zwraca się do rządu francuskiego z prośbą o wstrzymanie dalszych transportów jednostek „polish guards“ do Francji i o rozwiązanie już przybyłych w terminie przewidzianym.

B: szef rządu „GG“

przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie

(Dokończenie ze strony 1)

eksterminacja narodu polskiego w ostatnim stadium opanowywania ziem polskich;

3) że osk. Buchler, jako „szef rządu GG“, jest prawnie odpowiedzialny za całokształt działalności władz hitlerowskich na terenie GG.

Oskarżony nie będzie mógł się bronić tym, że decyzja z reguły nie leżała w jego rękach, że raz decydował Frank, drugi raz Himmler, to znów lokalny kacyk SS. Obrona taka nie byłaby skuteczna zarówno z uwagi na wysoki stanowisko oskarżonego „w rządzie GG“, jak i w powołaniu się na wyrok norymberski, który stwierdza, że działania na rozkaz nie uchyla bezkarności i karalności czynu, o ile był on przestępstwem.

Sedno zła

Prokurator dr Jerzy Sawicki, podkreślił na wstępie, że dotychczasowe procesy tego rodzaju nie wyczerpały całości zagadnienia.

Z kolei, prok. Sawicki przeszedł do omówienia ustosunkowania się świata powojennego do kapitalistycznych agresorów i sprawców wojny. W Norymberdze pokazano nam przed sądem tylko część zagadnienia — powiedział prokurator — nie doszło już do procesu prze-

Oskarżony nie przyznaje się

KRAKÓW (PAP). Na wstępie rozprawy północniowej przewodniczący dr Eimer zadaje oskarżonemu pytanie — czy poczuwa się do winy. Otrzymałszy kategorię zaprzeczenia przewodniczący wyjaśnia, iż oskarżony ma prawo złożyć wyjaśnienie częściowo obecnie, częściowo zaś w stosunku do każdego dowodu.

Buchler pragnie złożyć wstępne wyjaśnienia. Uderza od razu w dobrane znane nutę z ubiegłych procesów hitlerowskich. Jest zasadniczo niewinny, o niczym nie wie, na nic nie miał wpływu. Winnymi są Himmler i Frank. Zdaje sobie z tego sprawę, że stoi przed sądem w cieniu ponurych zbrodni. Zdaje sobie sprawę, że w przeciągu 5 lat najokropniejszych cierpień i prześladowań narodu polskiego pracował na stanowisku ekwiponowanym w gronie władz okupacyjnych. O-

myślowców. Aczkolwiek wśród naszych kolegów prawników anglosaskich było wielu, którzy rozumieli, gdzie leży sedno zła, amerykański trybunał w Norymberdze, bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów uniewinnił Kruppa.

Zamiast sądzić zbrodniarzy wojennych, pewnie sprzyjające im siły stworzyły mgliste teorie psychologiczne głoszące, że faszysty byli niejako chorobą psychiczną narodu niemieckiego i że najlepszym środkiem będą tutaj lekarze — wychowawcy „Twórcy tych teorii — woła prokurator — nie chcą zrozumieć, że bez poparcia wielkiego przemysłu nie byłoby przewrotu narodowo-socjalistycznego i nie byłoby jego straszliwych następstw.

Jesteśmy zupełnie spokojni o przyszły sąd historii — zakończył mówca — jeśli chęć i odcinek karania zbrodniarzy wojennych. W sądach polskich słowo Niemiec nigdy nie było samo przez się do mianem zbrodni, ponieważ pojęcie zbiorowej odpowiedzialności, która stosowana była tak szeroko przez hitlerizm, nie jest u nas dopuszczalna.

Po przemówieniu prok. Sawickiego, przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do godz. 16.

O niczym nie wiedział

Jeśli chodzi o zamiary Hitlera w stosunku do narodu polskiego i polskich terenów, to dowiedział się o nich dopiero z aktu oskarżenia. Przed tym nie wiedział, że w planach Hitlera leżały terror, mord, rabunek i nie-

wołnictwo narodu polskiego.

Przechodząc do omówienia wywodów Franka, zapowiadających zagładę narodu polskiego, oświadcza oskarżony, iż nie brał ich nigdy poważnie. Wygłaszane one były przezwrotnie wobec wyższych oficerów policji, albo członków partii.

Mówiąc o słynnej akcji „AB“ w maju 1940 r., której celem było wyniszczenie narodu polskiego, oskarżony upiera się jakoby był jedynym, który zasadniczo sprzeciwiał się groźbom wobec polskiego ruchu oporu.

Zarzut aktu oskarżenia, iż wszelki humanitaryzm był obcy oskarżonemu, Buchler stara się odepchnąć, przypominając, iż zwałzał rozstrzeliwanie zakładników. Zapewnia Trybunał, że było to dla niego straszne, zapierające dech godzinę, gdy z aktu oskarżenia poznał potworną atmosferę, która obciążała jego działalność w czasie urzędowania w GG.

Beuhler nie przyznaje się również do powoływania przezeń na stanowiska starostów i odpowiedzialnych urzędników ludzi, którzy dopuścili się później zbrodni wojennych, bądź też przed tym byli karani za przestępstwa kryminalne.

Określając swój stosunek do SS i policji, oskarżony stara się odciąć od jakiegokolwiek związku z organizacją policyjną.

Na tym przewodniczący przerwał rozprawę do jutra godz. 9 rano.

Niemcy w amerykańskim legionie

Werbunek otoczony tajemnicą

Berlin (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że w związku z organizacją amerykańskiego legionu, oficerowie amerykańscy w Bad Neuenheim we Frankfurcie nad Menem oraz w Wiesbaden zajęli się ostatnio energicznie werbunkiem młodych Niemców do legionu amerykańskiego. Zwerbowanym ochotnikom zaleca się zachowanie na razie tajemnicy, aż do czasu wydania w sprawie ich werbunku specjalnego rozporządzenia.

Przewiduje się, że ochotnicy niemieccy będą stanowili większość wśród 25 tysięcy cudzoziem-

ców, którzy na podstawie uchwały kongresu mają się znaleźć w szeregach legionu amerykańskiego.

Do Naszych Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że w niedziele i święta abonowane u nas pisma można odbierać w miejscowych Urzędach Poczтовых w godzinach od 9 do 11.

ADMINISTRACJA PRASY.

Przegląd prasy

Oredzie prymasa

Kardynał Hlond ogłosił oredzie „Do ludności katolickiej Ziemi Odzyskanych“ w którym usiłuje uspokoić obawy, wywołane znaniem listem Papieża do biskupów niemieckich. W oredziu tym przytoczone są wyjątki z trzech listów Piusa XII do biskupów polskich; noszą one datę 21 czerwca 1945, 17 stycznia 1946 r. i 23 grudnia 1946 r. W związku z tym „Robotnik“ zwraca uwagę, że w oredziu tym nie ma

„ani słowa o liście pasterskim do biskupów niemieckich, w liście, który właśnie wywołał niepokój i rozgorczenie wśród katolików“.

Wskazując na zbieżność w czasie ofensywy imperializmu amerykańskiego na kraje demokracji ludowej i listu Papieża „Robotnik“ pisze:

„Na tym właśnie polega nasz główny zarzut, że Papież wystąpił jako polityk, a nie jako przewodnik wiary, że stał się instrumentem amerykańskiego imperializmu“.

Więś winna się uczyć

Zjawisko zbyt małego odpływu z przeludnionej wsi do zawodów nirolniczych omawia „Dziennik Polski“. Na wsi pokutuje kompleks „pańskości“. Chłop chce, żeby syn jego został oficerem, księdzem, urzędnikiem. Stąd wnioski:

„Trzeba więc przeprowadzić szerszą akcję propagandową, uświadamiającą masę chłopów o właściwym wyglądzie zagadnienia, by spowodować odpływ młodzieży chłopskiej także i w kierunku szkół zawodowych, kopalń, fabryk i warsztatów przemysłowych“.

Więś nie interesuje się nawet szkolnictwem zawodowo rolniczym:

„Większość potworzonych w roku 1945 szkół rolniczych już dawno zaprzestała działalności z powodu braków frekwencji. Sprawa ma wydźwięk tym tragiczniejszy, że przeciętnie nie ma mowy o pełnym dzwignięciu się i przebudowie wsi bez oparcia tej akcji o rolników wykwalifikowanych“.

Edmund Osmańczyk

Koniec Niemiec czy okupacji?

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego“)

W strefach zachodnich Niemiec dwie partie są partnerami „rządzącymi” — socjaldemokrati (S. P. D.) pod przewodnictwem Schumachera i Ollehauera oraz „chrześcijanie” (CDU względnie CSU) pod skłóconym wewnętrznym przewodnictwem dr Adenauera i Josepha Muellera. Socjal-demokrati reprezentują starą partię SPD, mającą tradycję walki z cesarstwem, a później z hitleryzmem. Obciążeni niewybaczalnymi błędami SPD w latach Republiki Weimarskiej, grzęzną w nich nadal, zasłaniając się, jak tarczą, tradycjami przeszłości. — Istotnie, jest to jedyna partia, która zachowała swą dawną nazwę w powojennych Niemczech, bowiem nawet komuniści w strefie wschodniej połączyli się z so-

Kompromisy i kryzysy

Od dwu lat w strefach amerykańskiej i brytyjskiej obie partie „chrześcijan” i „socjalistów” posiadają mniej więcej równą ilość mandatów w samorządach i sejmikach prowincjonalnych i przy tworzeniu rządów krajowych zdane są wzajemnie na siebie, wspólnie tylko mogą zapewnić większość parlamentarną każdemu rządowi. Zmusza to oczywiście obie partie do ciągłych kompromisów i... ciągłych kryzysów.

W czerwcu br. w wyborach samorządowych w Bawarii „Chrześcijanie” niespodziewanie ponieśli olbrzymią klęskę, zyskując tylko 18 proc. głosów, gdy w poprzednich wyborach otrzymali 46 proc. Socjaldemokrati otrzymali natomiast swoje pozycje a nawet zwiększyli nieco ilość mandatów. Po raz pierwszy równowaga pomiędzy „chrześcijanami” a „socjalistami” w Niemczech zachodnich została zachwiana na korzyść „socjalistów”.

Na tym tle zrozumiała się staje odmienna reakcja „chrześcijan” i „socjalistów” na „zalecenia londyńskie” w sprawie utworzenia Państwa Niemiec Zachodnich i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry.

Co jest popularne?

Sędziwy przywódca „Chrześcijan” dr Adenauer w niezwykle ostrych słowach potępił program londyński, nazywając go „programem rabunku niemieckiej gospodarki”. Program ten doprowadzi do „niewolnictwa robotnika niemieckiego”. Dr Adenauer odrzucił też kategorycznie londyński projekt konstytucji państwa zachodnio - niemieckiego, oświadczając, iż „naród niemiecki, chcąc ratować swój honor, musi wypowiedzieć się w referendum przeciw narzuconej konstytucji”.

Tego rodzaju opinia zaskoczyła Anglików i Amerykanów, którzy w półoficjalnym oświadczeniu napiętnowali wypowiedź dr Adenauera, jako „nieodpowiednią krytykę”. „Należy załować” — pisała oficjalna brytyjska „Die Welt” — iż politycy niemieccy liczyli się w krytyce zaleceń londyńskich, aby uzyskać popularność w społeczeństwie”.

Nowy porządek

Zastępca dr Schumachera w SPD, Erich Ollenhauer, ogłosił natomiast w tejże „Die Welt” oświad-

czajkami w nową partię (SED) a w strefach zachodnich uchwalili zmienić nazwę Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) na Socjalistyczną Partię Ludową.

„Chrześcijanie” również stworzyli nowe partie — CDU i CSU (Christlich Demokratische Union i Christlich Soziale Union), partie będące nowością w życiu politycznym niemieckim, ponieważ stanowią pierwszą próbę pogodzenia interesów katolickich i protestanckich w Niemczech. Aczkolwiek część katolików „nieprzejdanych” odnowiła dawne Centrum Katolickie, to jednak większość hylch Centrowców wstąpiła do partii „Chrześcijan”.

zenie (pt. „Czyby honor był w grze?”), w którym atakuje... krytykę zaleceń londyńskich, „będących krokiem naprzód w całkowitym chaosie dotychczasowej struktury Niemiec”. Punkt po punkcie uzasadnia Ollenhauer konieczność „zaleceń londyńskich”, rozpoczynających „nowy gospodarczy i polityczny porządek Europy na ponadnarodowej pla-

szczyźnie”. Droga do tego celu — pisze Ollenhauer — jest trudna i ciernista, nie tylko dla Niemiec, ale i dla wszystkich zainteresowanych narodów. To, że my Niemcy, zawińszy przez agresję Hitlera i wywołanie II wojny światowej, ponosimy ciężary, jest nieuniknioną konsekwencją zbrodni wojny, zbrodni przeciwko Europie i samemu sobie. Nasza polityka w tym okresie przebiegała winna mieć na celu ułatwienie innym narodom odrzucenie nacjonalistycznych uprzedzeń... (Do Niemiec oczywiście! — przyp. mój).

Jak widzimy, „socjaliści” zachodnio - niemieccy zdecydowali się całkowicie na poparcie polityki anglosaskiej podziału Niemiec. Oświadczenie Ollenhauera wywołało też zrozumiałą sensację w całym Niemczech.

„Koniec Niemiec”

Sprawa zdecydowanego opowiedzenia się SPD za podziałem Niemiec dojrzała ed czasu powrotu dr Schumachera z Ameryki. Wiadomo, że koncepcja Schumachera napotykała na duży opór we-

wnątrz partii, ostatecznie jednak została przeformowana. W szwajcarskim tygodniku „Die Weltwoche” z 4 czerwca br., a więc przed ogłoszeniem „zaleceń londyńskich”, znany dziennikarz amerykański Curt Riess ogłosił rozmowę z dr Schumacherem i Erichem Ollenhauerem, gdzie obaj wypowiedzieli się za popieraniem polityki władz okupacyjnych anglosaskich przez socjaldemokrację niemiecką. Curt Riess artykuł swój zatytułował bardzo wymownie: „Koniec Niemiec” takie wyciągając wnioski z rozmowy z przywódcami SPD.

„Niebezpieczeństwo koncepcji”

leży jak na dłoni: — zawsze jest niebezpiecznym rozwiązaniem, choćby prowizoryczne, jeśli jest ono nienaturalne. Niemcy są jednością i tego nikt nie zmieni. W chwili obecnej mocarstwa świata identyfikują się z podziałem Niemiec — a z konieczności czynią to również polityczne partie niemieckie. Partie te mogą zapewnić niezliczoną ilość razy, iż za-

sadniczo pragną jednoci Niemiec (co jest prawdą), naród niemiecki wierzy już im nie będzie, tracąc swe oblicze i utracą zaufanie. — Idea zjednoczenia i idea jednoci zjeżdża do podziemi. Stanie się „nielegalną”. Prawdziwie patriotyczni Niemcy, spontanicznie odrzucając współpracę i rozpoczynając sabotaż, najpierw duchowy, później fizyczny. Najlepsze hasło, jakie wymarzyć można, jednoci Niemiec, przejdzie w ręce tych, których nie można będzie ani uchwycić, ani kontrolować, ani nawet nazwać z imienia i nazwiska.

I to w środku Europy. Tu tkwi niebezpieczeństwo”.

To wszystko napisał wybitny dziennikarz amerykański w bardzo reakcyjnym tygodniku szwajcarskim. Wiele ma w tym, co pisze, słuszności, zapomniał tylko dodać, iż hasło jednoci Niemiec i zakończenie okupacji stawiane jest przez mocarstwo, znane z imienia i z nazwiska. „Socjaliści niemiecko - zachodni wolli pójść na hasło podziału Niemiec, niż szukać dróg porozumienia ze „wschodem”, który postuluje „jed-

ność” i „koniec” — nie Niemiec — lecz okupacji”.

Wydaje się w tej chwili, iż „chrześcijanie”, mimo przegranych wyborów, są jednak rozsądniejsi od „socjalistów”. Czy na długo? — tego nikt nie wie.

Edmund Osmańczyk



nie często też jest przedmiotem naszych zmartwień, jeśli chodzi o cere. Wydobyla ono na zewnątrz ukryta w czasie zimny piegi, a naszkrobał nasz cym szorstkim i zgrubiałym. W takich wypadkach należy stosować przeciw piejom specjalny krem „Anida”, a po usunięciu ich pozostałe usterki cery usuwać nałowym kremem, który zmiekcza i ulekkatnia naszkroba, czyniąc go świeżym i gładkim.



2485

Prof. Sergiusz Kaftanow

min. szkolnictwa wyższ. ZSRR.

Święto radzieckiej nauki

W tych dniach ogłoszona została decyzja Rady Ministrów Związku Radzieckiego o przyznaniu Premii Stalinowskich za wyróżnione prace naukowe za rok 1947.

Coroczne przyznawanie nagród im. Stalina daje przegląd osiągnięć radzieckiej nauki i techniki i stanowi dobitny sprawdzian siły twórczej narodu radzieckiego. W osobach stalinowskich laureatów wynagradza kraj, zasługujące na wyróżnienie wyniki pracy inteligencji radzieckiej i jej ofiarną służbę dla narodu. Po raz siódmy nadaje rząd radziecki godność laureata Premii Stalinowskiej czołowym przedstawicielom nauki, którzy pracami swymi przyczyniają się do rozwoju sił wytwórczych kraju.

Twórczość naukowa i techniczna jest dziełem całego narodu, świadczy o tym chociażby skład laureatów nagród stalinowskich. Wśród nowych laureatów znajdują się zarówno czcigodni uczeni, jak też i młodzi pracownicy nauki, ludzie różnych narodowości, z różnych ośrodków pracy.

Fizycy i matematycy

W roku 1947 wydali uczeni radzieccy szereg wybitnych prac teoretycznych, mających równocześnie i dużą wartość praktyczną. Wiele ważnych badań przeprowadzili radzieccy fizycy i matematycy. Członek Akademii Alchanow i członek zwyczajny Akademii Nauk Związku Republiki Ormiańskiej, Alchanjan, otrzymali premię stalinowską pierwszego stopnia za badania naukowe w dziedzinie promieni kosmicznych, co doprowadziło do odkrycia nowych częstotliwości elementarnych, warionów.

Inny fizyk radziecki, członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, Szalnikow, otrzymał premię za badania eksperymentalne nad przewodnością.

Nagrodzone zostały również prace trzech matematyków, członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR,



Studentzi trzeciego roku, Krasnodarskiego Instytutu Medycznego podczas ćwiczeń w laboratorium mikrobiologii. Foto SIB Moskow

N. Czebotarewa oraz profesorów Państwowego Uniwersytetu w Leningradzie, G. Gotuzina i akademika prof. W. Smirnowa. Prace N. Czebotarewa i G. Gotuzina umożliwiły rozwiązanie skomplikowanych zadań matematycznych i wniosły cenny wkład w radziecką i światową naukę.

Premię pierwszego stopnia otrzymał członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, A. Iljuszyn, za badania naukowe w dziedzinie teorii elastyczności. Opracowana przez niego teoria znalazła już szerokie zastosowanie praktyczne przy obliczaniu odporności i trwałości

materialów. Umożliwiła ona większe wykorzystanie materiału.

W pracy laureata premii stalinowskiej, profesora leningradzkiego Instytutu Górniczego, S. Awerszina, p. t. „Przesunięcia warstw kruszców przy pracach podziemnych” rozpatrywane są zadania techniczne związane z występowaniem tych przesunięć.

Profesor saratowskiego uniwersytetu państwowego S. Lechnicki otrzymał premię stalinowską za prace nad badaniem problemu zachowania się płyt sporzadzonych z materiałów anizotropowych, w stanie naprężenia i deformacji. Fakt ten dowodzi, że w Związku Radzieckim czołowe prace naukowe powstają nie tylko w centrach naukowych kraju, lecz również i w różnych miejscach na prowincji, gdzie prowadzona jest intensywna działalność naukowa.

Profesor moskiewskiego Instytutu tekstylnego B. Nelson Skorniakov odznaczony został premią stalinowską za monografię „Filtracja w jednolitym środowisku”. Wywody jego posiadają ważne znaczenie dla praktykujących inżynierów.

Techniczne zasady konstrukcji obrabiarek automatycznych opracował prof. Szaumian.

Chemicy

Znacznymi osiągnięciami wykazać się mogą radzieccy przedstawiciele nauk chemicznych. Jeden z najstarszych uczonych ZSRR, członek akademii, N. Zieliński, razem z profesorem Państwowego Uniwersytetu w Moskwie N. Gawryłowem, odznaczony został premią za wieloletnie badania naukowe w dziedzinie struktury chemicznej białka.

Premię stalinowską otrzymał również A. Nowosiłow, profesor uniwersytetu moskiewskiego. Odznaczenie to przynależało jej za znakomite sprawozdanie z badań nad strukturą chemiczną berylu.

Profesor moskiewskiego Instytutu technicznego dla przemysłu spożywczego O. Kurpitz w dziele „Fizykalno-chemiczne podstawy przemiału ziarna” podaje zasady teoretyczne procesów technologicznych dla przemysłu przemiału maki.

Premie stalinowskie przyznane zostały członkom - korespondentom Akademii Nauk ZSRR, K. Koczuszki i J. Knuianowowi oraz profesorowi A. Terentjewowi. Przeprowadzili oni ważne badania naukowe z dziedziny chemii.

Radzieccy geolodzy, geografowie i gleboznawcy badaniami swymi w dziedzinie petrografii materiałów osadowych przyczynili się bardzo do rozwoju nauk. Pośmiertnie odznaczony został premią stalinowską pierwszego stopnia prof. B. Baturin.

Przeszło czterdzieści lat studiów naukowych poświęcił na badania geologiczne Kaukazu członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, W. Rengarten. Za badania geologiczne pokładów rudy żelaznej oraz manganu i bauxytu, opracowane w monografii p. t. „Pokłady rudy żelaznej i ich analogia w historii ziemi” przyznano premię członkowi-korespondentowi Akademii Nauk ZSRR, N. Strachowowi.

Jedno z czołowych miejsc wśród radzieckich uczonych w dziedzinie fizyko-chemicznych badań gleby zajmuje doktor nauk geologiczno-mineralogicznych W. Czernow. Jego badania naukowe dotyczą roślinności gleby kwaśnej.

Wynikiem 25-letnich prac eksperymentalnych jest monografia „O konstrukcji ruchu” napisana przez Bernsteina, profesora Centralnego Państwowego Naukowo-Doświadczalnego Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

W dziedzinie ekonomii premię stalinowską pierwszego stopnia odznaczony został członek Akademii, Mikołaj Wozniesieński za pracę naukową „Ekonomia wojenna Z. S. R. R. w okresie Wojny Ojczyźnianej”.

Pisarze polscy na Kongresie Penklubów w Kopenhadze

WARSZAWA. (PAP). W tych dniach zakończył się w Kopenhadze XX międzynarodowy kongres Penklubów, w którym wzięli udział przedstawiciele piśmiennictwa 31 krajów. Penklub Polski reprezentowali Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Michał Rusinek i Aleksander Wat.

Znaczną część obrad poświęcono dyskusji na temat aktualnych zagadnień współczesnej prozy literackiej. Dyskusja ta toczyła się głównie wokół referatu pisarza francuskiego Jana Schlumbergera o współczesnej prozie francuskiej.

Jednym z najlepszych przemówień było wystąpienie Jarosława Iwaszkiewicza, owacyjnie witanego przez kongres, który w pewnym przeciwieństwie do referatu Schlumbergera, wysunął problem literatury realistycznej, opartej o życie człowieka i jego potrzeby rozwojowe, i powołał się na tego rodzaju osiągnięcia współczesnej młodej literatury polskiej, reprezentowanej przez pisarzy zarówno lewicowych, jak katolickich i bezpartyjnych.

Sprawy natury politycznej usuwały się w miarę trwania kongresu na dalsze miejsce. Wyrażenie zainteresowania się na kongresie sprawą powrotu Niemców do Penklubu rozpatrywana w komisjach.

Powołana w roku ubiegłym w Zurychu na wniosek polski, przedstawiony wówczas przez delegatów polskich — M. Rusinka i A. Wata, komisja kontrolna dla reaktywizowanego Penklubu niemieckiego, złożonego z pisarzy, którzy nie współpracowali z hitleryzmem, została przełożona na dalszy rok pracy. Poważne miejsce na kongresie zajęła sprawa palestyńska.

Rezołucja dotycząca Palestyny, powzięta na wniosek delegata Indii, za którą głosował także przedstawiciel Penklubu żydowskiego, zwraca się zarówno do pisarzy arabskich jak i pisarzy państwa Izrael, aby w imię współpracy kulturalnej świata, zmierzali do utrwalenia pokoju.

W zakończeniu, kongres na wiadomość o ciężkiej chorobie prezesa Polskiego Penklubu — Jana Parandowskiego — który był zaproszony na kongres jako gość honorowy, uchwalił wysłać do pisarza polskiego telegram wyrażający w serdecznych słowach współczucie z powodu ciężkiej choroby i życzenia powrotu do zdrowia.

W zakończeniu, kongres na wiadomość o ciężkiej chorobie prezesa Polskiego Penklubu — Jana Parandowskiego — który był zaproszony na kongres jako gość honorowy, uchwalił wysłać do pisarza polskiego telegram wyrażający w serdecznych słowach współczucie z powodu ciężkiej choroby i życzenia powrotu do zdrowia.

W zakończeniu, kongres na wiadomość o ciężkiej chorobie prezesa Polskiego Penklubu — Jana Parandowskiego — który był zaproszony na kongres jako gość honorowy, uchwalił wysłać do pisarza polskiego telegram wyrażający w serdecznych słowach współczucie z powodu ciężkiej choroby i życzenia powrotu do zdrowia.

Biblioteka obiegowa „Czytelnika”

WARSZAWA. (PAP). Instytut Kulturalno-Oświatowy przy „Czytelniku” przeprowadza na terenie Warszawy ciekawy eksperyment w zakresie upowszechnienia czytelnictwa, organizując tzw. Tygodniową Bibliotekę Obiegową. Koncepcja Biblioteki Obiegowej polega na tym, iż mieszkańcy jednego lub kilku sąsiadujących domów otrzymują katalog 20 książek z krótkimi recenzjami o każdej z nich. Za opłatą 20 zł tygodniowo odbiorca otrzymuje o oznaczonej godzinie wybraną książkę do domu, na przeciąg tygodnia, po czym następuje wymiana książek. W ten sposób, po upływie 20 tygodni, gdy wszystkich książek zostaną przez wszystkich przeczytane, organizuje się losowanie, w którym książki te zostają rozdzielone pomiędzy czytelników.

Panu Doktorowi EUGENIUSZOWI KONSTANTINOWI

Polania Zdrój, Sanatorium „Carmen” (dawniej Kudowa-Zdrój), który dzięki świetnej diagnozie i samarytańskiej troskliwości, pierwszy przyniósł w krótkim czasie wielką ulgę mojej żonie od trzech lat obłożnie chorej na serce z rzadko spotykanymi komplikacjami, tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie

Eugeniusz Piękowski, Łódź, ul. Wólczańska 67

2488

Cyfry, które napawają przerażeniem

Częstochowa (a). W maju sprzedano w Częstochowie wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego na sumę 86.293.915 zł. Hurtownia „Społem” w Krzepicach sprzedała wódek na sumę 5.567.200 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem konsumpcja alkoholu monopolowego wzrosła o blisko 20 milionów zł. Cyfry te są przerażające.

Potrzebna natychmiast streptomycyna

Katowice. Dla b. więźnia politycznego T. Jurkiewicza, członka Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, który leży ciężko chory w szpitalu w Katowicach, jest potrzebna streptomycyna.

Zarząd Wojewódzki Polskiego Zw. b. W. Politycznych w Katowicach prosi posiadaczy streptomycyny o odstąpienie 40—50 grm. dla uratowania życia człowieka, który stracił zdrowie w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Matka z córką na złodziejskich występach

Bytom (kb). Na terenie Bytomia zanotowano w ostatnim czasie szereg kradzieży, których sprawców zdołała ująć milicja. W biurze kierownictwa Spółdzielni Tramwajarzy w Bytomiu przy ul. Krakowskiej 15, przytrzymał ją niejaki Radek. W chwili, kiedy usiłował skraść 3.000 zł z torebki zatrudnionej w tym biurze Marli Poks. Złodzieja aresztowano.

Właścicielka sklepu rzeźniczego Stanisława Kłock z Bytomia zameldowała w komisariacie MO, że nieznaną dwuletnią dziewczynę spoza lady sklepowej ok. 13 kg słońcy. Tego samego dnia po południu Kłockowa rozpoznała jedną z podejrzanych na ulicy.

3 rocznica szpitala PCK

Wrocław (st). Zapoczątkowaniem „Tygodnia PCK” we Wrocławiu była piękna uroczystość w szpitalu PCK przy ul. Poniatowskiego, z okazji 3 rocznicy tej ważnej i pozytywnej placówki leczniczej.

Uroczystość zagał pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na okręg dolnośląski, prof. Smetana, podkreślając znaczenie szpitala dla Wrocławia. Dyrektor szpitala, dr Trojanowski, przedstawił etapy rozwoju i bilans osiągnięć kierowanej przez siebie placówki.

Już z początkiem maja 1945 r., a więc jeszcze w okresie, gdy Wrocław pionoł, przybyła tu z Krakowa pierwsza ekipa PCK, mająca za zadanie zorganizować szpitalnictwo i zabezpieczyć miennie ponownie PCK na Dolnym Śląsku. Po zabezpieczeniu zniszczonego w 40 proc. obiektu, przystąpiono z całą energią do jego odbudowy i częściowego uruchamiania. Dziś jest on najnowocześniejszym i wzorowym ośrodkiem leczniczym nie tylko Wrocławia, lecz i Dolnego Śląska. Mogło stać się to jedynie dzięki wysiłkowi całego personelu szpitala i władz PCK.

Remont budynku pochłonął 3,5 miliona zł, koszt urządzenia szpitalnego ok. 48 milionów zł.

Górnicy Zjednoczenia Chorzowskiego wykonują plan przedterminowo

Chorzów. Miesięczna narada techniczna Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego stała się manifestacją górników i przedstawicieli personelu technicznego na rzecz przedterminowego wykonania planu wydobycia węgla oraz rozwoju współzawodnictwa pracy i podniesienia jakości produkcji.

Na wstępie narady naczelny dyrektor Zjednoczenia inż. Stefanek przedstawił stan urządzeń technicznych w kopalniach i zakładach pomocniczych, analizując równocześnie możliwości dalszego zwiększenia i przyspieszenia tempa produkcji.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego inż. Topolski, który zwrócił uwagę na bieżące zadania przemysłu węglowego, podkreślając, iż rezultaty dotychczas uzyskane w zakresie zwiększenia produkcji i wydajności pracy są przede wszystkim wynikiem rozszerzającego się współzawodnictwa pracy oraz harmonijnego współdziałania robotników i personelu technicznego. Mówca wysunął jako naczelne zadanie górnika polskiego jak najlepsze wykonanie rocznego planu produkcji.

Przyłączając się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu rocznego, przedstawiciele: załóg kopalnianych, Dyrekcji Zjednoczenia oraz partii politycznych i Związku Zawodowego uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wykonać roczny plan wydobycia już w pierwszej połowie kwietnia br.

Elektryfikacja wsi śląskich jest zagadnieniem wielkiej wagi

Katowice. Na wielu terenach Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego prowadzone są stale prace nad elektryfikacją wsi. Zagadnienie to posiada dużą wagę, ze względu na to, że ma duży wpływ dodatni na gospodarce i kulturalne sprawy wsi. Od elektryfikacji zależy bowiem możliwość wykorzystania przez rolników na miejscu maszyn w rodzaju siewczarni i młynków, a poza tym pozwala ona na radiofonizację i dalszy rozwój kulturalny ludności pozamiejskiej.

Poniżej podajemy prace, jakie toczą się jeszcze lub zostały ostatnio ukończone w ramach poszczególnych zakładów energetycznych. Na terenie „Ślazu” rozpoczęto montaż sieci niskiego napięcia w Łagiewnikach Wielkich (pow. Lubliniec). Ustawiono tam 66 słupów metalowych i montuje się podstację 50 kV. Na linii o napięciu 20 kV między Łagiewnikami Wielkimi i Nowym włączono 30 słupów i wykonano 15

poprzeczek. W Ligocie Woźnickiej zmontowano uzbrojenie sieci rozdzielczej niskiego napięcia. W Woźnikach ustawiono 111 słupów uzbrojonych i zawieszono przewody na odcinku dwukilometrowym.

W południowej części Województwa Śląsko-Dąbrowskiego prowadzone są również energiczne prace elektryfikacyjne. Na terenie zakładów „Silesia” w Zabłociu koło Strumienia budowa-

no nadal sieć niskiego napięcia, naciągano przewody i wykonano 9 przyłączy. W Wieprzu koło Żywca naciągano przewody na odcinku 3 kilometrów, a w sieci wysokiego napięcia postawiono 5 słupów przelotowych oraz dwa słupy specjalne. Prace nad rozszerzeniem sieci niskiego napięcia prowadzone dalej w miejscowościach Meszna, pow. Biała oraz w Zarzeczcu, pow. Żywiec. Rozpoczęto budowę sieci niskie-

go napięcia w Wiercicach, pow. Bielsko. W Ligocie i Pietrykowicach dobudowano ogółem prawie 2 km linii oraz wykonano 25 przyłączy. Na terenie, objętym przez EOZD (Zagłębie Dąbrowskie) w Kawodrzy Dolnej, zbudowano 1,25 km linii niskiego napięcia, a w Rzemiszowie 2,2 km takiejże linii. Do browaru koło Klimontowa zaczęto przygotowywać linię przez ustawienie 28 słupów wraz z izolatorami.

Miejscowość Rabkę koło Klimontowa przyłączono do czynnej sieci, ukończono tam wszystkie prace. Ukończono również całkowicie pracę przy smotowaniu przy ziemnych części słupów oraz wianu linki do izolatorów przy 12 słupach na linii 20 kV Glinica — Łagiewniki Wielkie (pow. Lubliniec) oraz w gromadzie Psary (pow. Lubliniec), gdzie wykonano 8 złaz domowych i ustawiono 10 słupów uzbrojonych z siecią.

Dzieci górników jadą na kolonie

Katowice. Związek Zawodowy Górników stworzył przy swym zarządzie głównym specjalny wydział socjalny, którego zadaniem jest rozłożenie opieki nad matką i dzieckiem górnika w zakresie wypełniania obowiązków z dziedziny opieki socjalnej przez przemysł węglowy. Obecnie w całej pełni prowadzi się przygotowania do akcji kolonijnej, z której mają korzystać kilkadziesiąt tysięcy dzieci górniczych. Kolonie i półkolonie będą prowadzone we własnym ośrodku przemysłu węglowego, a nadto w obcych placówkach za odpowiednią opłatą.

Ogółem jest przewidziane, że z akcji kolonijnej w okresie letnim skorzysta 27.950 dzieci, a z akcji półkolonijnej 28.292 dzieci. Zainicjowana również została wyprawa kolonijna polsko-czechosłowacka. W ciągu miesięcy letnich ma wyjechać na kolonie do Czechosłowacji 200 dzieci polskich

a tyleż dzieci czechosłowackich nad polskie morze.

Dzieci górników kop. Myslowice w liczbie 500 w lipcu i sierpniu wyjadą na kolonie do Jeleśni, pow. Żywiec. Wyjadą przy towarzyszeniu własnych zespołów muzycznych i uroczystościach. Około 50 dzieci wyjadzie na kolonie lecznicze do miejscowości Cisiec. Co 6 tygodni wysłać się będzie dzieci do prewentywium w Długopolu.

Obok kolonii urządzono półkolonie. W Mysłowicach skorzysta z półkolonii około 600 dzieci. Półkolonie urządzono w tym roku na Słupnej, w pięknym ogrodzie Grabka (Trójka).

Zapili się na śmierć

Bytom (kb). Bytomskie Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało na ulicę Żwirki i Wigury 12, gdzie znaleziono nieprzytomnego mieszkańca tego domu, Karola Drzozę. Lekarz stwierdził, że Drzozga był już martwy, a przyczyną jego śmierci było zatrucie alkoholem. Nie ustalono dotąd czy śmierć spowodowana została nadmiarem wypitej wódki, czy też zatruciem samogonem. Zwłoki oddawiono do kinstki, a o wypadku złożono doniesienie do Milicji.

Niesumienny urzędnik postawiony w stan oskarżenia

Częstochowa (a). Do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko byłemu funkcjonariuszowi Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, Fabianowi Majewskiemu (Aleja 48), który pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia sobie

szeregu rzeczy, pochodzących z „szabru”, a zakwestionowanych przez Komisję Specjalną niejakiemu Michałowi Roli, przytrzymałemu z podejrzany towarem na tutejszym dworcu kolejowym. Zabrane Roli rzeczy miał oddać do Urzędu Likwidacyjnego, co istotnie uczynił, część jednak przywłaszczył sobie. Znalaziono je w czasie rewizji, przeprowadzonej w jakiś czas później w mieszkaniu Majewskiego, gdy okazało się, że u Urzędu Likwidacyjnym znajdują się nie wszystkie zakwestionowane u Roli przedmioty, w związku z czym Rola skierował przeciwko Majewskiemu skargę do prokuratora.

Wydatki na najpilniejsze potrzeby

Wrocław (st). Zagadnienia budżetowe Związków Samorządu Terytorialnego na rok 1949 były przedmiotem obrad przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, starostów i prezydentów miast wydzielonych na Dolnym Śląsku. Na zjazd, zwołany przez Prezydium WRN, przybył również wiceminister Ziemi Odzyskanych, Dubiel, oraz z ramienia Kancelarii Rady Państwa, dyr. Hebrowski.

W wyniku referatów i dyskusji uzgodniono najważniejsze potrzeby, które mają być uwzględnione w jak najszerszym zakresie w preliminarzach budżetowych samorządu dolnośląskiego na rok przyszły. Główny nacisk zostanie położony na finansowanie potrzeb szkolnictwa podstawowego, akcji bibliotecznej, walki z analfabetyzmem i opieki społecznej. Zostaną również uwzględnione w dużej mierze potrzeby w dziedzinie zdrowia publicznego, utrzymania na należytych poziomach dróg samorządowych i zakładów użyteczności publicznej.

Za znęcanie się nad Polakami

Wyrok śmierci w Sosnowcu

Sosnowiec (wel). Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał na karę śmierci 47-letniego Hermana Bergera, Niemca z Wałbrzycha, który w czasie okupacji pełnił obowiązki zastępcy komendanta obozu karnego przy hucie „Bobrek” w powiecie bytomskim. Berger był oskarżony o znęcanie się nad więźniami, narodowości polskiej i sprowadzanie śmierci kilkunastu pracowników pod jego nadzorem więziennym.

Nieludzki Niemiec stosował wymysły tortury, doprowadzając swe ofiary do ostatecznego wycieńczenia i śmierci. Zmuszał on nieszczęśliwych robotników do nadmiernej pracy, morząc ich głodem. Opinię lekarza — Niemca który zwalniał od pracy chorych ludzi, nie była dla niego miarodajna, toteż zdarzały się wypadki

śmierci przy pracy. Zle odzianych więźniów Berger karał często chłosta, a w porze zimowej zderzał z nich strzepy, każąc obnażonym stać na mrozie po dwie godziny. Więźniów bił pałką i kijem i obrażał wyzwiskami, obrażając ich godność ludzką, przy czym nosił z sobą stalępek kluczy, którymi bił więźniów po głowie. Zeznawało kilkunastu świadków, a między innymi Czernikiewicz, który pełnił w obozie funkcje sanitariusza. Wszyscy świadkowie potwierdzili winę oskarżonego, którego sąd po naradzie skazał na karę śmierci, pozbawienie praw i konfiskatę mienia.

Rok więzienia za 4 obrusy

Mysłakowice (js). W Państwowym Fabryce Przemysłu Lniarskiego w Mysłakowicach stwierdzono, że systematycznie popełniał gwałty obrusy produkcyjne. Wszczęte obserwacje doprowadziły do ujęcia sprawcy tych kradzieży — 34-letniej Doroty Soroki — pracownicy fabryki.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu zatrzymanej potwierdziła w zupełności zarzuty, bowiem znaleziono u niej cztery obrusy. W dochodzeniu, Soroka przyznała się do winy.

Na rozprawie, która odbyła się w Sądzie Okręgowym, oskarżona również przyznała się do kradzieży, nie umiała jednak wytłumaczyć powodów kradzieży. W rezultacie sąd skazał Dorotę Sorokę na 1 rok więzienia, jednakże na skutek dotychczasowej jej niekaralności zawiesił jej karę na przeciąg trzech lat.

Szkoła Zawodowa Przemysłu Węglowego w Nowej Rudzie

Wałbrzych. (Sar). Od dnia 1. 4. 1946 r. istnieje przy kopalni „Nowa Ruda” 3-letnia Szkoła Zawodowa Przemysłu Węglowego. Kierownikiem Szkoły jest mgr. Stanisław Cholewa, który ma do pomocy 5 silnauczyielskich i 4 sily instruktorów. W bieżącym roku do szkoły uczęszcza 215 uczniów, którzy kształcą się na 3 wydziałach, t. j. górniczym, mechaniczno-górnym i elektryczno-górnym.

Szkoła posiada własne warsztaty, w których przeszkala się praktycznie 70 uczniów tygodniowo. Wysszkolenie praktyczne z dziedziny gór-

nictwa przechodzą uczniowie na sztybach „Piast”, „Bolesław” i „Jan”. Najzdolniejszym elementem (szczególnie na dziale górniczym) są uczniowie, synowie reemigrantów z Francji, stanowiący około 40% ogólnej ilości uczniów. Spośród uczniów wyróżniają się swymi zdolnościami na dziale górniczym: Czesław Wojcik, Leon Gumiński, na dziale mechanicznym: Tadeusz Zkaczuk i Kazimierz Klijewski, na dziale elektrycznym: Edward Leśniak i Sylwester Góralski.

Przy szkole prowadzony jest internat, z którego korzysta 70 uczniów z miejscowości oddlegich od Nowej Rudy. Wychowankowie otrzymują bezpłatnie całonocne utrzymanie i umundurowanie. Po zajęciach szkolnych, uczniowie korzystają z pięknie urządzonej świetlicy przy której istnieje zespół: muzyczny, samokształceniowy, chór, alny i sportowy oraz biblioteka świetlicowa. Książki do biblioteki świetlicowej, w ilości 184 tomów, o treści beletrystycznej i polityczno-społecznej zostały zakupione z dotacji uzyskanych od ZZG. W ubiegłym sezonie letnim 107 uczniów korzystało z wczasów w domach wypoczynkowych w Uście, Matejkowicach, Szczytnie oraz nad jeziorem Gopiem.

Wszyscy wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem Ogólnopolski Tydzień PCK 16—22 czerwca

W pierwszej instancji

Uniewinnienie oskarżonego o kolaborację

Chorzów (wm). Przed bytomskim sądem specjalnym, na sesji wyjazdowej w Chorzowie, rozpoczął się sensacyjny proces technika górniczego Tomasza Botura, szefa personalnego Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i działacza społecznego na terenie chorzowskim.

Akt oskarżenia zarzuca Boturowi odstępstwo od narodowości polskiej w okresie okupacji niemieckiej, szykanowanie Polaków, między innymi przez zakazywanie im posługiwanie się mową ojczystą, tudzież branie udziału w zabójstwach, jakich w latach 1943 i 1944 Niemcy dopuszczali się na jeńcach radzieckich.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Spośród dwudziestu kilku świadków przesłuchanych przez sąd w pierwszym dniu rozprawy, tylko dwóch podtrzymało swoje zeznania, złożone w śledztwie wstępny. Pozostali bądź odwołali je, bądź też zeznawali na korzyść Botura.

W drugim dniu procesu Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Jelenia Góra. (js) W związku z uchwalonym ostatnio przez Prezydium Rady Ministrów dekretem o obowiązkach oszczędności w przemyśle, w najbliższym czasie spodziewać się należy reorganizacji niektórych zakładów przemysłowych. Jedną z najbardziej rozbudowanych gałęzi przemysłu na Dolnym Śląsku jest hutnictwo szkła. Od naczelnego dyrektora Zjednoczenia Hut Szkła na okręg dolnośląski — Jerzego Stadlera, uzyskaliśmy bliższe informacje na temat projektowanej reorganizacji podległych mu zakładów.

Dyrektor Stadler stwierdza, że działalność gospodarcza hut szkła w organizmie polskim różni się zasadniczo od działalności w poprzednim okresie. Dziś unarodowiony przemysł, którego główną cechą jest planowość, ma odmienne zadania od przemysłu pracującego w ramach dawnej gospodarki kapitalistycznej. Przemysł nasz nie może sobie pozwolić na marnotrawienie grosza publicznego. Musimy więc dążyć do podniesienia rentowności zakładów, przez ściśle przestudiowanie ich dotychczasowej działalności, oraz celowości dalszego ich istnienia.

Jednym z kapitałowych zagadnień jest właściwe wykorzystanie pracy człowieka, właściwe operowanie kadrami fachowców i wykorzystanie ich umiejętności. Jest zupełnie jasne, że wprowadzenie pewnej specjalizacji dla poszczególnych zakładów, jak np. wyspecjalizowanie załóg hut w Polanicy-Zdroju w produkcji baloników żarowych, zwiększy wybitnie jej zdolność produkcyjną, a tym samym zwiększy jej rentowność i dodatnio wpłynie na zarobki pracowników. Niektóre spośród zakładów, jak np. szklarnia szkła w Pleszewicach (pow. Kamienne Góry) posiadają przestarzałe urządzenia, brak na miejscu linii kolejowej wybitnie zwiększa koszty produkcji. Obecnie, gdy wszystkie wysiłki skierowuje się nie tylko w kierunku polepszenia jakości produkcji, ale w pierwszym rzędzie poprawy bytu pracowników, zakłady te w zasadzie winny ulec likwidacji, tym bardziej, że inne zakłady tego typu, których położenie, wyposażenie techniczne oraz dobre warunki pracy zapewniają dużą rentowność i możliwość zwiększenia produkcji, potrze-

granych po 1000 zł podany będzie jutro



Kamieniarz trenerem Widzewa



Łódź. Łódzki Widzew po wielu trudnościach zdołał zaangażować jęgosłowińskiego trenera Kamieniarza, który do tej pory prowadził treningi poznańskiego Z. K. oraz Rymera. Cała drużyna ligowa Widzewa wraz z Jugosłowianinem przebywa na obozie w Spale, skąd bezpośrednio w najbliższą sobotę przybędzie na ligowy mecz z Tarnovią. Spotkanie to rozegrane zostanie w Łodzi.

* Warszawa. Janik (Rymer) za nie-sportowe zachowanie i zwracanie uwagi sędziemu otrzymał 2 tygodnie dyskwalifikacji i pozbawienie prawa prowadzenia drużyny na przeciąg roku. Należy przy-pomnieć, że Janik uprzednio był na-pomniany przez WGD.

Eliminacje szybowcowe przed mistrzostwami świata

Warszawa. W Zarze koło Porąbki odbywają się siódme krajowe zawody szybowcowe, w których, prócz czołowych pilotów polskich, biorą udział Czechosłowacy. Szybowisko w Zarze — założone przez prof. Humona, inż. Weigla i ob. Janice, jest położone na wysokości 800 m i posiada wy-ciąg szynowy. W dniu 11 czerwca rozpoczęły się zawody, które są eliminacjami do mistrzostw świata, mających się odbyć w Szwajcarii (Samodan). Na pierwszych miejscach znajdują się Kasprzyk, Szydłowski, Bojanowski, Plonkiewicz i Kępowna. Była rekordzistka świata Smolubowska u-plasowała się na dalszym miejscu. Doskonale spisuje się polski sprzęt szybowcowy — „Sępy” i „Mucha”.



Sobota 19 czerwca

5.57 Sygnał stacji, 6.00 Sygnał czasu i pobudka, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Dziennik, 6.30 Muzyka, 6.50 Program, 7.00 Wiadomości, 7.05 Muzyka, 8.20 Od-cinek powieści, 8.35 Muzyka, 8.40 Po-radnik domowy, 8.55 Informacje, 9.00 Skrzynka PCK, 9.10 Program, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Dziennik, 12.15 Reportaż dźwiękowy, 12.25 Utwór rytmiczny Karola Szymanowskiego, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 Muzyka francuska, 13.45 Muzyka, 14.30 Koncert Życzeń, 14.55 Scena i ekran, 15.00 Informacje, 15.15 Aktualia, 15.25 Komunikaty, 15.30 Słuchowisko dla dzieci starszych, 16.00 Dziennik, 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 16.45 „Przy sobocie po robotach”, 18.10 „Melodie świata”, 18.45 „Z igły widzi”, 19.00 Pieśni ludowe, 19.30 Od-cinek powieści, 19.45 Węgi przema-wia do Polski, 20.15 Audycja mickiewiczowska, 20.25 Utwory fortepianowe, 21.00 Dziennik, 22.00 Muzyka tańcowa, 22.45 Program, 23.50 Opieka nad dzieckiem, 23.00 Wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.20 Program, 23.30 Muzyka, 24.00 Zakończenie programu.

Typujemy zwycięzców

poszczególnych etapów „Tour de Pologne”

Redakcja nasza ogłasza specjalny konkurs, dotyczący wielkiej imprezy kolarskiej — „Wyscigu Dookoła Polski” („Tour de Pologne”).

Uczestnik konkursu musi odpowiedzieć trafnie przy-najmniej na dwa z następujących trzech pytań:

1. Kto będzie zwycięzcą etapu Wrocław — Bytom?
2. Kto zwycięży na trasie Bytom — Kraków?
3. Kto przybędzie pierwszy do mety w Częstochowie?

Pytania te dotyczą jedynie kolarzy polskich.

Biorący udział w konkursie muszą wysłać najpóźniej do dn. 24 czerwca 4 jednakowo wypełnione kupony w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej napisem: „Redakcja Dziennika Zachodniego, dział sportowy, Katowice, Młyńska 9”.

Zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody.

W numerze jutrzejszym zamieścimy pierwszy kupon, który będzie można wycinać zarówno z egzemplarzy wydania głównego, jak i z wydania „Wieczór”.

Kolarze wyjechali do Budapesztu



Warszawa. We wtorek w nocy wyjechała do — Budapesztu reprezentacja kolarska Polski na Igrzyska bałkańskie. W składzie: Bek, Kupczak, Pietraszewski, Kuder, Kapiak, Wrzesiński, Siemiński i Rzeźnicki. Cztery pierwsi torowcy startować będą 18 bm. w sprincie na 1000 m i 4000 m ze startu zatrzymanego. Pozostali czterej oraz Pietraszewski wezmą udział w wyścigu szosowym na 186 km dn. 20 bm. Powrót do Warszawy nastąpi w poniedziałek.

Dolny Śląsk ma Okręgowy Związek Szermierczy

WROCLAW. We Wrocławiu odbyło się organizacyjne zebranie Dolnośląskiego Okręgowego Związku Szermierczego, które wyłoniło 3-osobowy zarząd w składzie: prezes — inż. Suski (b. wielokrotny reprezentant Polski), wiceprezes — red. Ostankowicz, sekretarz Jagiełło. Związek zrzesza w swoim gronie następujące kluby: AZS (Wrocław), WKS „Podchorążek” (Wrocław), YMCA (Jelenia Góra) i „Zapłon” (Jelenia Góra).

Pierwsze zawody szermiercze rozegrane zostaną w dniu 27 bm. między AZS-em (Wrocław) a YMCA (Jelenia Góra).

Nowy rekord światowy w rzucie oszczepem

Moskwa. Młoda zawodniczka radziecka z Leningradu — Nina Diatłowa pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem, należący do Niemki Steinheuer rzutem 48,70.

Prezydent RP funduje nagrodę

Warszawa. Prezydent R. P., Bolesław Bierut, przeznaczył sumę 100 tysięcy złotych na zakup szafy bibliotecznej i książek dla zespołu klubowego Polski, który zajmie pierwsze miejsce w „Tour de Pologne”.

W dniu 19 czerwca przyjeżdża po-ciągiem do Warszawy ekipa kolarzka Czechosłowacji. W skład jej wchodzi następujący kolarz: Puklicki, Bartos, Pavlas, Hanus i Vaverka.

Kierownikiem durzyny CSR będzie Kebrel. Wraz z kolarzami przyjedzie dziennikarz Zipser.

Polscy piłkarze wycofani z Olimpiady

Warszawa. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej po wysłuchaniu referatu inż. Przeworskiego postanowił nie obesać zawodów piłkarskich na Olimpiadzie.

Kursy przygotowawcze

Młodzież robotnicza i chłopska na wyższych uczelniach

Warszawa. (PAP) Organizacje studenckie AZWM „Życie”, ZNMS, „Wici” i ZMD podjęły wspólną akcję organizowania sieci kursów przygotowawczych dla kandydatów na rok studiów.

Całością organizacji tych kursów kieruje Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej. Celem kursu jest przygotowanie młodzieży robotniczej i chłopskiej do egzaminów konkursowych na poszczególne wydziały uczelni.

Przy Centralnym Akademickim Komitecie Jedności Demokratycznej powstała komisja dla spraw rekrutacji i kursów przygotowawczych. Komisja ta zajmie się zorganizowaniem sieci kursów w ośrodkach uniwersyteckich: w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Szczecinie, Gliwicach i Toruniu. Kursy obejmą 3 tys. młodych robotników i chłopów — kandydatów na wyższe uczelnie. Nauka będzie bezpłatna, przy czym 60 — 70% słuchaczy zwolnionych będzie od opłat za utrzymanie i mieszkanie. Wykładowcami będą wykwalifikowane siły naukowe, a studenci prowadzić będą pomocnicze seminaria i repetytoria.

Równocześnie z organizowaniem kursów, Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej powołuje we wszystkich miastach uniwersyteckich Biura Informacyjno-Werbunkowe, które prowadzić będą szeroką akcję propagowania kursów przygotowawczych oraz werbunek młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe studia.

Akcja werbunkowa prowadzona będzie przez studentów w porozumieniu z Wojewódzkimi i Powiatowymi Komitetami Jedności Młodzieży.

W najbliższych dniach ukaze się, wydany przez Centralny Akademicki Komitet Jedności, specjalny informator dla wstępujących na wyższe uczelnie. Informator zawierać będzie wykaz uczelni, poszczególnych wydziałów, informacje o warunkach przyjęć i warunkach życia studentów.

Biura Informacyjno-Werbunkowe rozpoczną pracę już 25 czerwca.

Z sali koncertowej w Katowicach

Szkolny recital skrzypcowy A. Lenca

Po trzech recitalach fortepianowych i jednym wieczorze wokalo-instrumentalnym, w wykonaniu studentów Państw. Wyż. Szk. Muz. w Katowicach, piątą z kolei Wieczór Muzyczny wypełnił skrzypek, uczeń prof. Szellera, Alfred Lenc. Program recitalu poważny, pozwalający na wszechstronny przegląd uzdolnień i możliwości technicznych skrzypka, zawierał Sonatę g-moll na skrzypce, solo J. S. Bacha, Koncert skrzypcowy Karłowicza, Pugnaniiego — Kreislera Preludium i Allegro, Szymanowskiego Pieśń Roxany i Fontannę Arethuzę, oraz Paganiniego — Szymanowskiego Kaprys 20-ty.

Bach, to problem dla skrzypków, a zwłaszcza Bach solo. Wymaga on wielkiego spokoju i opanowania wewnętrznego, a także dojrzałości muzycznej; nadto, od strony technicznej, umiejętności jasnego podawania specyficznej polifonii barokowej, na tym, z natury swojej nieprzystannym do prowadzenia wielu głosów instrumentu.

A. Lenc w całym recitalu, a zwłaszcza w Bachu, okazał skupie-

Pod włos...

Ciąg dalszy

Nie wiadomo, czy na to wpłynęła pogoda, czy co innego, dość na tym, że Oberbürgermeister Schönwälder przerwał znowu nagłe swój urlop wypoczynkowy i zjawiwszy się nieoczekiwanie przy pracy rozpoczął z miejsca swą znaną już powszechnie działalność.

I tak: Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Jeleniej Górze zlecił, by do korespondencji urzędowej używał kopert z nadrukiem: „Volksbank in Riesen-und Isergebirge zu Hirschberg”.

Następnie zlecił Instytutowi Naftowemu oraz Redakcji Administracji Czasopisma „Nafta”, Kraków ul. Łobzowska 42, by do takiej samej korespondencji używały kopert z tego rodzaju napisem: „Deutsche Gasolin Aktien-gesellschaft, Verkaufsbüro Breslau, Breslau I, Schweidnitzerstrasse 8”.

Z kolei zlecił Zjednoczeniu Pol-

skich Fabryk Druku oraz Wyrobów z Druku, Fabryka Lin i Druku, dawn. A. Deichsel S. A. w Sosnowcu, aby używano tam przy podobnej okazji kopert z nadrukiem: „Draht- und Seilwerke A. Deichsel, Sosnowitz Aktiengesellschaft in Sosnowitz OS, Drahtwerkstr. 2”.

Wreszcie zalecił Narodowemu Bankowi Polskiemu, Oddział Gliwice, by w swej korespondencji korzystał z kopert z nadrukiem: „9 a Gleiwitz I Postschliessfach 140”.

Zalatwiwszy te sprawy z kopertami Oberbürgermeister Schönwälder zarządził jeszcze co następuje:

Aby zakłady wytwórcze „Społem” w Bydgoszczy opakowywały czekoladę w papier, posiadający taki złocony nadruk: „Odero Schokolade, Milch-Nuss Vollmilch, Sonderklasse, Edles deutsches Erzeugnis”.

Aby na biletach kolejowych wydawanych w Karpaczu, n. p. „Karpacz-Jelenia Góra przez Kamiński, datownik nosił napis: „Krummhübel”.

Aby w Szklarskiej Porębie sprzedawano widokówki z napisem: „Curt Bachmann Baude in Riesengebirge”.

Aby w Polczynie-Zdroju sprzedawano widokówki z napisem: „Bad Polzin in Pommern Kaiserbad”.

Aby w Gliwicach w sklepie PCH sprzedawano świecę w opakowaniu z napisem: „Kronenkerzen”.

Aby w kinie „Zorza” w Katowicach na suficie widniał ornament złożony ze swastyki.

Aby w Słowni kolo Świdnicy firma Karol Bolavec, używała druków z napisem: „M. Bolavec, Bleistifte, Kopierstifte, Farbstifte, Schweidnitz-Schönbrunn”.

Aby Pomorska Wytwórnia win w Szczecinie butelkowała swe wyroby blaszanymi etykietami z napisem: „Urkempf, S. W. Kemp Nachf., A. G. gegründet 1836, Stettin”.

Niejaki X

Obrót pocztowy ze strefą brytyjską

Warszawa. (PAP). Decyzją Komitetu Sojuszniczego Poczty i Telekom. w Berlinie, dopuszczone zostały w obrocie z Niemcami kartki z opłaconą odpowiedzią. Ze strefą brytyjską podjęty zostanie ruch druków. Dotychczas druki można było wysyłać tylko do strefy amerykańskiej w Niemczech.

W koncercie Karłowicza pokazał ponadto Lenc werwę i temperament, utrzymany w granicach kulturalnego umiaru, piękny ton, zdrową i precyzyjną rytmikę i, niekiedy, lekkie nietrafianie, obniżanie najwyższych punktów. Część II recitalu z Pugnaniem, Szymanowskim i Paganinim uwiarydliła dobrą opinię o walorach technicznych, dojrzałości muzycznej i muzykalności Alfreda Lenca. Akompaniowała soliste J. Ziolkowa.

M. Józef Michałowski.

T. T. Jeż

(13)

Na wozie i pod wozem

kampania węgierska 1848/49 r.

Zawierucha kartaczów i kul karabinowych nie wstrzymała ich. Poszli, przez groble się przeparli i na stronie przeciwnej kupą na piechotę austriacką się rzucili. Za nimi w tropy biegliśmy my. Do nas już nie strzelano. Batalion rotkaplerów ucierpiał srożej. Grobla usiana była zabitymi i rannymi, których ilość nie miała leżała po jednej stronie w wodzie, po drugiej w pokrzywach i błocie. Scigaliśmy czas jakiś armię nieprzyjacielską, której pociągi w ręce nam wpadły. Jeden z wozów prowadził jeden z kolegów moich. Kwiatkowski.

— Niema tam butów? — zawolałem.

Kwiatkowski cisnął mi parę dużych berlałów pilśniowych. Natychmiast je wzięm; że zaś stopy były dwa razy przynajmniej większe aniżeli stopy moje, musiałem je przeto poprzyniżywać sznurkami w kostce i kolanach i sporządziłem sobie w sposób ten obuwie lekkie i wygodne. Służyło mi ono jednak niedługo. W bitwie następnej, która we dwa dni później pod Isaszegh nastąpiła, w ka-walki się rozpadło, i ja znów bosy pozostałem.

W bitwie pod Isaszegh legion złożył dowód waleczności rzeczy-wistej.

Bój zawiązał korpus Klapki przeciwko wojskom austriackim, które pozycję silną z natury wzmocniły okopami. Węgrzy musieli się z lasów wydostawać. Damianiec dostał w ciągu marszu inwytację wysłania sił głównych na linję bojową i odłamania od takowych paru batalionów, celem wykonania demonstracji na lewym skrzydle austriackim. Korpus przeto pomaszlował drogą, co się oddamywała w lewo, a z kolumny pochodnej oddzielono batalion nasz i batalion Waza, szwadron huzarów i pół baterji artylerji, i poprowadzono nas w prawo. Droga, przechodząca lasami, nie była bardzo utarta. Naczele ze sztabem licznym jechał Damianiec w towarzystwie Wysockiego. Wynurzyliśmy się z lasu w pozycji gór-rzyskiej. U stop naszych rozwijała się w dali panorama bitwy, ok-rzona białawymi dymami, nabrzmiała hukami. Ramy jej stanowiły lasy, półkolem szerokiemi pole bitwy schwytyjące, a dalej w prawo widniały pola zielone, łączące się z horyzontem. Lasy, z których wyszliśmy, ciągnęły się poza nami w dwie strony. Na prawo od nas

począł się wawóz, z którym rozlegały się wypasy, porosłe rzadko drzewami. Ze strony tej, z której widok wybiegał na miejsca otwarte, spodziewano się naddzięcia korpusu węgierskiego pod dowództwem Gaspara.

W stronie tej, jak skorośmy z lasu wyszli, zamajaczyły kolumny jakieś. Posuwaliśmy się bardzo powoli — krok za krokiem, zatrzymując się co moment. Damianiec i Wysocki przez lunety rozpatrywali się w okolicy; po chwili generał wysłał kazał podjazd na prawo w celu dotarcia do pokazujących się w dali kolumn i — ponieważ wątpliwości nie było, że to Gaspar, — wskazania im kierunku pochodu. Pluton huzarów ruszył. My zaczęliśmy się posuwać znów. Tuż obok legionu jechali Damianiec i Wysocki. Przypatrzywałem się Damianiczowi z ciekawością, widywałem go bowiem dotychczas zdaleka, w przeczrocu niby. Obecnie miałem go przed sobą. Mogłem studiować postać człowieka, co był nam wodzem i jako taki obchodził nas żywo. Damianiec był wzrostu dużego, barczysty, nos miał lekko orli, wejrzenie i wyraz oblicza marsowy, na pierści mu spływała długa, czarna broda, nadająca akcent twarzy jego do śniadości ogorzalej. Przedstwił on sobą typ Serba tej rasy, do której należał, wedle portretów sądząc, Karageorgi. Miał na sobie atyle węgierską, duże palone buty, przy boku pałasz, na głowie czako nabakier nieco przechylone.

Posuwaliśmy się krok za krokiem. Naraz na prawo ukazał się pluton spowrotem. Powracał, ale — jak? Huzary w rozsypane pędzili, co koń wyskoczył; pędzili naoslep; kilku najechało na Wazów i potratowało ludzi w bataljonie. Jednemu czako z głowy spadło i trzymało się na szyi, na podpince, potnik spod siodła się wysunął i włókł się za koniem w powietrzu. Pędzili z okrzykiem.

— Nemet! (Niemcy).

Zamiast spodziewanego korpusu Gaspara nadciągał niespodzie-wany korpus Schlika: bataljonów dwanaście czy piętnaście piechoty ze stosowną ilością jazdy i artylerji.

Niespodzianka ta tłumaczyła się sama przez się: korpus Schlika szedł wprost na skrzydło i tyły walczącej armji węgierskiej. Dla dokonania tego potrzeba mu jeno było zająć las. Postać rzeczy sta-wała się groźną w stopniu tak wysokim, że Damianiec osłupiał na koniu, twarz mu zbladła, czolo zmarszczył i po chwili milczenia odezwał się:

— Co teraz, to nie wiem, co czynić...

Słyszałem wyrazy te po niemiecku wygłoszone.

— Ale ja wiem — odparł Wysocki.

I, do nas mówię zwracając, głosem przez nos zawolał:

— Do lasu! W tyraljery się rozsvpać! Lasu bronieć! Noga wasza ani jedna niech stamtąd nie wyjdzie, jeżeli Austriacy las zajmą.

Zwrócono nas na miejscu przez „lewo wtył, zwrot!”, również jak Wazów; ruszyliśmy w las i rozsypani się w tyraljery. Wazowie na lewo, my na prawo. Dokonaliśmy tego na długiej a wąskiej polanie, za którą stanowisko rezerwa nasza zajęła. Austriacy poczęli nas granatami mazać. Granaty wielki sprawiali hałas, łamiąc gałęzie i pękając z wywoływaniem ech. Przeszedłszy polanę, posuwaliśmy się łańcuchem i niebawem zawiązaliśmy pałę, jak skoro ukazywały się nam szeregi tyraljerów austriackich. Las napelił się grzechotem nieustającym. Naparliśmy Austriaków aż do wylotu lasu; Austriacy naparli nas do polany, którąśmy w odwrocie przebiegli i za którą znów się sformowali i na-przód ruszyli. Powtórzyło się to trzy razy. Trzy razy polanę przebiegaliśmy pod ogniem, ochofy sobie okrzykiem „hura!” dodając. Rozprawa ta ciągnęła się od jed-nastej przedpołudniem do dzie-wiatej wieczorem. Strzelaliśmy jedni drugim w lby na odległość niekiedy kroków kilku, tu i ów-dzie szeregi przeciwne schodziły się i bagatelami kulły. Co do mnie nie potykałem się na bagnety i, jako podoficer, odpowiedzialny za porządek bojowy sekcji, nie strze-lałem. Strzelilem raz tylko. W od-wrocie szedł obok mnie żołnierz nazwiskiem Nowakowski — obejrzał się i zawolał:

— Podoficerze!...



Przeszedłszy polanę, posuwaliśmy się i niebawem zawiązaliśmy pałę
Rys. J. Łonicki

Jam się obejrzał skoła i rzutem mimowolnym z karabina się zło-żyłem. Rzut ów spowodował żołnierza austriacki, który w odległości kroków kilku mnie za cel wziął. Strzeliliśmy równocześnie, ale nie z równem powodzeniem. Jam trafił on — nie, Widziałem, jak się wywrócił biedak i ujrzałem w chwili tej nadbiegających żołnierzy kilkunastu.

(Dalszy ciąg nastąpi)